

niedziela

GŁOS Z TORUNIA

ISSN 2956-3429



» MYŚL PASTERZA

*Bóg dociera do człowieka
różnymi drogami.*

BP WIESŁAW ŚMIGIEL

Czuwa nad nami Opatrzność

Czy 10 lat to dużo? Czym jest 10 lat w porównaniu do wieczności? Niczym kropla wobec oceanu. Jednak nawet kropla potrafi wydrążyć skałę. Taką kroplą jest Franciszkańskie Liceum Ogólnokształcące, które od dekady niesie kaganek wiedzy.

ANNA ŁAPO I AGNIESZKA GOLIASZ

Franciszkańskie Liceum Ogólnokształcące w Toruniu, mieszczące się w lewobrzeżnej części Torunia – na Pogórzu, zostało powołane do istnienia w Wielki Piątek 29 marca 2013 r., a pierwszy dzwonek w szkolnych murach zabrzmiał 2 września 2013 r.

19 września szkoła świętowała 10-lecie istnienia. W uroczystościach, które rozpoczęła Msza św., uczestniczyli przedstawiciele Kościoła, władz samorządowych, nauczyciele, pracownicy szkoły, uczniowie, rodzice, absolwenci oraz przyjaciele liceum. Dzień ten był okazją do wspomnień, podsumowań,

gratulacji i życzeń dalszych sukcesów.

Czy to liceum jest inne?

I tak, i nie. Szkoła realizuje zadania typowe dla szkół ponadpodstawowych, przygotowuje do konkursów, egzaminu dojrzałości, dorosłego życia. Obok standardowych celów realizuje chrześcijańską misję i wizję, której sedno wyraża się w słowach zapisanych w dokumentach szkoły: – Szkoła

*Szkoła średnia ma być drogą
do szczęścia, a nie jedynie do wąsko
pojętej zawodowej i finansowej kariery.*

średnia ma być drogą do szczęścia, a nie jedynie do wąsko pojętej zawodowej i finansowej kariery. W procesie dydaktyczno-wychowawczym pragniemy uwzględnić wszystkie elementy natury człowieka. Nie chcemy lekceważyć wrażliwości poszczególnych uczniów ani zasad pedagogiki czy psychologii. Mamy przeświadczenie, że pedagogika rankingowa prowadzi do toksycznego stresu i dysharmonii rozwojowej. Chcemy raczej zaszczerpieć młodym ludziom silne przeświadczenie, że celem szkoły jest nie tyle zdobycie średniego wykształcenia, ile nabycie stylu ciągłego uczenia się i doskonalenia osobowości.

Jak podsumować te pierwsze 10 lat?

To przede wszystkim absolwenci. To dzięki nim wiadomo, że idea stworzenia szkoły katolickiej i dotychczas włożona praca mają sens.

Byli uczniowie często odwiedzają swoje liceum, żeby podzielić się sukcesami, a mają czym! Są wśród nich konserwatorzy zabytków, doktoranci prawa, pedagodzy, dietetycy, fizjoterapeuci, piloci, filolodzy, a także studenci medycyny, dziennikarstwa itd., a co cieszy najbardziej: po prostu szczęśliwi, młodzi ludzie.

Co dalej?

Pomimo wyzwań i trudności, które stoją przed młodzieżą, Franciszkańskie Liceum Ogólnokształcące w Toruniu cieszy się rosnącą popularnością, ponieważ nie ustaje w wysiłkach kształtowania dojrzałej osobowości uczniów i przygotowania ich do samodzielnego życia oraz godnego i twórczego udziału w życiu współczesnego świata i Kościoła. **n**



O Fabian Witkowski OFM

W auli liceum zebrał się goście, pracownicy, uczniowie i absolwenci szkoły

Za krzyżem Jezusa

GÓRZNO Parafia Podwyższenia Krzyża Świętego świętowała odpust.

Sumie przewodniczył biskup gliwicki Sławomir Oder, który także wygłosił

homilię. Wśród przybyłych gości byli obecni Kawalerowie Zakonu Rycerskiego Grobu Bożego w Jerozolimie z komandorem Karolem Szlenkierem oraz ks. prał. Markiem Rumińskim na czele, a także księży z dekanatu

górznieńskiego. Swoją obecność zaznaczyły różne grupy parafialne: rada parafialna, Akcja Katolicka, Parafialny Klub Seniora im. św. Jana Pawła II, Bractwo Krzyża Świętego i róże różańcowe. Podczas uroczystości śpiewał chór parafialny im. św. Franciszka pod kierunkiem organisty Janusza Wierchowskiego. Muzycznie akompaniowała orkiestra dęta z sąsiedniej parafii w Świdziebni pod batutą Mirosława Zielińskiego.

W uroczystości uczestniczyli również: prof. Elżbieta Szczurko z Akademii Muzycznej w Bydgoszczy, dr Robert Zadura, który przed Sumą wygłosił prelekcję o bł. Stefanie Wyszyńskim, oraz władze samorządowe. Zwieńczeniem była procesja eucharystyczna ulicami miasta, podczas której wspólnie odmówiliśmy litanie do Krzyża Świętego. **n**

MATEUSZ MAGALSKI



Dawny kościół bożogrobców wciąż jest pełen wiernych

Rowery ze św. Stanisławem

TORUŃ - ZŁAWIEŚ WIELKA Rajd rowerowy „Od Kostki do Kostki” Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży wyruszył spod kościoła Ducha Świętego.

Tam 16 września zebrało się 20 pielgrzymów. Pod przewodnictwem duchowym ks. Sebastiana Kaczerzewskiego jechaliśmy do parafii św. Stanisława w Złejwsi Wielkiej, gdzie była sprawowana Msza św. Po niej dzięki życzliwości proboszcza, ks. kan. Wojciecha Murawskiego, pielgrzymi zjedli ciepły posiłek i odpoczęli przed drogą powrotną.

Jako członek wspólnoty KSM-u z parafii św. Maksymiliana w Grudziądzu mogę śmiało polecić taką formę uduchowienia. Zdecydowałam się uczestniczyć w takim wydarzeniu po raz pierwszy i jestem bardzo

zadowolona. Pielgrzymka, a zwłaszcza rowerowa, to doskonała okazja do refleksji i modlitwy w drodze, tym bardziej, kiedy pogoda sprzyja i kiedy mijają się piękne jesienne krajobrazy.

Dominika z Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży z parafii św. Maksymiliana w Grudziądzu mówi: – W rajdzie wzięłam udział po raz pierwszy. Nie jeżdżę często rowerem, ale stwierdziłam, że będzie to nowe wyzwanie i dałam radę. Wszyscy są przyjaźnie nastawieni, każdy sobie pomaga i wspiera. Sama organizacja rajdu sprawia, że człowiek o nic się nie musi martwić, wystarczy mieć rower i trochę chęci. To tylko jeden dzień, tempo jest dostosowywane pod uczestników, dlatego polecam wszystkim

wziąć udział w takim wydarzeniu w przyszłym roku, spróbować swoich sił i spędzić ten dzień aktywnie z super ekipą.

Nad przebiegiem trasy czuwał Michał z oddziału KSM w parafii Chrystusa Króla w Toruniu. – Cieszę się, że kolejny raz mogłem uczestniczyć w rajdzie rowerowym „Od Kostki do Kostki”. W tym roku pogoda wyjątkowo dopisała, więc jazda była czystą przyjemnością. W drodze towarzyszyła nam przyjazna atmosfera wspólnoty, sprzyjająca nawiązywaniu nowych znajomości. Rajd to wspaniała okazja nie tylko do spędzenia aktywnie czasu, ale również do spotkania z Bogiem i drugim człowiekiem. Ten dzień zawsze będę wspominała ciepło – mówił. **n**

ALICJA LANGOWSKA



Pielgrzymom towarzyszyło dużo radości

niedziela
GŁOS Z TORUNIA

Ks. Paweł Borowski (redaktor odpowiedzialny)
Renata Czerwińska

ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń
tel. 56 622 35 30, torun@niedziela.pl

Beata Pieczykura

(redaktor prowadząca – Częstochowa)
tel. 34 369 43 24

Organiści i ewangelizatorzy

TORUŃ Zjazd Polskich Muzyków Kościelnych odbył się w mieście Kopernika.

Muzycy gościli w Toruniu w dniach 19-21 września. Wysłuchali konferencji naukowych na temat historii i prawa, ale mieli też czas na odpoczynek – zwiedzanie miasta, warsztaty piernikarskie. Posługiwali podczas Mszy św. w katedrze na rozpoczęcie zjazdu. To właśnie tam trzy połączone chóry jednoczyły się w wychwalaniu Pana i pociąganiu wiernych do modlitwy. Był to chór Święta Cecylia z Chełmży pod dykcją Tomasza Niżygorockiego, chór parafii św. Maksymiliana w Toruniu pod dykcją Ady Gliszczyńskiej oraz chór Studium Muzyki Kościelnej pod dykcją ks. Macieja Kępczyńskiego. Na organach podczas Eucharystii grał Dawid Wesołowski, a po Mszy św. z koncertem wystąpił Kamil Frąs.

Eucharystii przewodniczył i homilię wygłosił bp Wiesław Śmigiel. Mszę św. sprawował wraz z nim m.in. biskup pomocniczy bielsko-żywiecki Piotr Greger. Toruński pasterz, pochylając się nad słowem o wskrzeszeniu młodzieńca z Nain, przypomniał o wielu umarłych duchowo. „Matka płacząca nad synem jest obrazem Kościoła, który płacze nad swoimi dziećmi, które odchodzą od Boga”. Jednak nie tylko młodzieniec



Zdjęcie: Renata Czerwińska

Wierni mogli poczuć się jak uczestnicy wielkiego chóru



Muzycy kościelni mają być świadkami żywej wiary

potrzebuje wskrzeszenia. Także w tłumie łatwo być osobą niezaangażowaną, obojętną, znudzonym obserwatorem. Wskrzeszenie wybudza nie tylko młodego człowieka, ale i tych, którzy stoją z boku. Zostają oni wezwani do uwielbienia Boga i pójścia za

Nim. – Misją Kościoła jest ukazywanie Jezusa, który nieustannie wskrzesza i zaprasza do wspólnoty ze sobą – mówił bp Wiesław. – Jezus może gruntownie przemienić życie każdego człowieka, jednak trzeba rozpoznawać Jego znaki. Tu właśnie pojawia się rola muzyków kościelnych, których posługa „otwiera na transcendencję, a słowa i muzyka stają się modlitwą”. – Muzyka kościelna to doskonałe narzędzie do budowania wspólnoty z Bogiem i z ludźmi wiary – dodał. Jak zaznaczył bp Śmigiel, „muzyk kościelny nie realizuje swoich ambicji, ale realizuje misję Kościoła”. Zachęcił, aby każdy z obecnych był świadkiem żywej wiary, pamiętając przy tym, że serce drugiego człowieka jest wolne. **n**

RENATA CZERWIŃSKA

Skauci gotowi do działania

TORUŃ, MSZANO Skauci Króla rozpoczęli nowy rok formacyjny.

Toruńscy skauci z drużyn 16. i 17. spotkali się 17 września na wspólnej Eucharystii w kaplicy szkolnej przy kościele św. Józefa. Mszę dla skautów i ich rodzin sprawował o. Paweł Orzeł, redemptorysta. Po obrzędowym ognisku, odczytaniu rozkazów i podziale na zastępy przyszedł czas na integrację. Toruńskie szczepy wraz z kadrą liczą już sobie w sumie około 100 osób.

Skauci z Mszana mieli pierwszą zbiórkę już na początku września. 23 września,



Marek Zalfresso-Jundziłło

Zbiórki Skautów Króla przynoszą wiele radości

na rozpoczęcie jesieni, zorganizowali nocne leśne podchody. Młodzież licznie wzięła udział w zabawie, a na odważnych

piechurów czekał poczęstunek przygotowany przez instruktorki. **n**

RENATA CZERWIŃSKA



Adam Kucwicz

Podczas rekolekcji doświadczaliśmy
rodzinnego ducha

W lekkim powiewie

Dwudniowe rekolekcje wypełnione były konferencjami, świadectwami, modlitwą, radością spotkania i różnymi niespodziankami dla ducha i ciała.

AGNIESZKA KOMOROWSKA

Jeden Duch” – tak podsumowała swoje doświadczenie Misericordia Fest Asia z Poznania, dzieląc się przeżyciem tego czasu, szczególnie momentu adoracji, którą poprzedził teatr będący medytacyjną ilustracją słów Jezusa. Moment ten był kulminacją comiesięcznych rozważań nad piętnastym rozdziałem Ewangelii Jana. Ale to niejedynie, co czekało na 450 członków Przymierza Miłosierdzia (i nie tylko), którzy zjechali do Torunia na świętowanie 15-lecia wspólnoty w Polsce w dniach 16-17 września.

Urodzinowe świętowanie

Misericordia Fest – doroczne święto Przymierza – odbywało się w tym roku po raz pierwszy w Toruniu. Dla wielu był to solidny zastrzyk charyzmatu, bo podczas wydarzenia można głęboko doświadczyc przymierzowej prostoty, rodzinności, radości, a nade wszystko żywego Boga. Przez cały czas uczestnicy mogli odpocząć duchowo, udając się do kaplicy adoracji, ale także

pobawić się z przyjaciółmi, robiąc sobie pamiątkowe zdjęcia na specjalnej, urodzinowej ścianie. Przewidziano też konkurs plastyczny dla dzieci, a dodatkową atrakcją był krótki koncert młodzieży z różnych grup Przymierza, która połączyła siły, prezentując autorskie piosenki. Oczywiście nie zabrakło typowych animacji rodem z Brazylii, dobrze wszystkim znanych i lubianych, ani słodkiego bufetu w przerwach. Jak urodziny, to urodziny!

Budowanie jedności

Dla torunian organizacja była sporym wyzwaniem, ale na każdym kroku widać było niezwykle działanie Opatrzności, poczynając od kluczowych rozwiązań logistycznych po sympatyczne drobiazgi w postaci powitalnych pierniczków urodzinowych. – Kluczowe było tu wsparcie ze strony wspólnoty Połanie – mówi Łukasz, jeden z koordynatorów. – Chcemy wyrazić im naszą wdzięczność. – Podczas całego spotkania słyszało się głosy mówiące o rodzinnej atmosferze, czyli Pan sam dokończył dzieła, które w nas rozpoczął – podsumowuje całe przedsięwzięcie Ania. Toruńska grupa jest jednomyślna: to był czas budowania wspólnoty. – Bóg budował tę jedność – dodaje Grzegorz, a Agnieszka dopowiada: – Miałam wrażenie, że Bóg upychał w nas swoją miłość, żeśmy nieśli ją potem w świat.

Spełnienie pragnień

Miłość udzielała się hojnie. – Jednym z bardzo poruszających momentów był teatr zakończony adoracją. Moment, w którym Jezus dotykał z podwójną siłą mojego serca. Moment radości i wzruszenia. Był to piękny czas, pełen lekkiego powiewu i miłości. Czas, za który jestem Bogu i ludziom bardzo wdzięczna (Magda z Olsztyna).

– Jechałem do Torunia z wielkimi oczekiwaniami. Z pragnieniem spotkania we wspólnocie Tego, który może wszystko zmienić, przede wszystkim moje serce i myślenie, wydobyc z miejsca, w którym tkwiłem od ponad roku, przeżywając burzliwy czas odkrywania mojej tożsamości w Chrystusie, prawdy o Bogu i o świecie. Szedłem za Jezusem z wielkim mozołem i nie raz czułem się męczony. Misericordia Fest było prawdziwie czasem miłosierdzia, wielkiej radości i miłości. Otrzymałem o wiele więcej, niż oczekiwałem. Jezus na różne sposoby pokazywał, jak mnie kocha, kim dla Niego jestem, do czego mnie powołuje, a wszystko działo się we wspólnocie, podczas modlitwy czy wspólnego obiadu, podczas uwielbienia i w Eucharystii. Modlitwa wdzięczności płynie we mnie teraz każdego dnia. Bóg jest dobry, a Słowo Boże prawdziwe (Grzegorz z Poznania). 

Nic nie tracisz – czysty zysk

Żyjemy w zabieganiu, wszędzie gdzieś się spieszymy, a czas jest na wagę złota. W realizacji misji swojego życia – małżeńskiego, rodzinnego, zawodowego – próbujemy stanąć na wysokości zadania.

Ks. PAWEŁ BOROWSKI

Wspólnota? Kto ma na to czas w dzisiejszym świecie? Ledwo wyspułuję kilka minut na osobistą modlitwę – słyszę z wielu ust. Tymczasem żyją wśród nas małżeństwa, które nawet z gromadką małych pociech, przy czynnym życiu zawodowym (czytaj: nieprzespane noce, odrabianie lekcji, wyścig w pracy itp.)

ŚWIADECTWO

W Domowym Kościele jesteśmy od 4 lat. Jesteśmy tzw. małżeństwem wspólnotowym – poznaliśmy się dzięki Wspólnocie Słowo Życia w Grębocinie (swoją drogą oboje uważamy, że wspólnota katolicka to najlepsza przestrzeń, by poznać współmałżonka). W tym roku obchodzimy dziesięciolecie małżeństwa i zamierzamy obchodzić je hucznie! Jest za co dziękować Panu Bogu i jest o co prosić. Mamy piątkę dzieci – cztery wspaniałe córki i syna Józefa (wybór imienia był oczywisty, bo przecież św. Józef to patron rodzin).

Obecność w Domowym Kościele to dla nas czas pełen radości – mamy w kręgu rodziny pełne poczucia humoru – ale jest to także czas wielu trudnych doświadczeń i wyciągania wniosków, dzielenia się problemami i szukania rozwiązań przy wsparciu ludzi i pod opieką Boga. Nasza wspólnota nie udaje, że wszystko jest dobrze. Dzielimy się i szukamy rozwiązań na problemy rodzinne. Był u nas wątek problemu z alkoholem, problemy wychowawcze i finansowe. Domowy Kościół to dla nas źródło doświadczeń małżeństw o większym stażu – co jest bardzo



Asia z Radkiem w tym roku świętują 10. rocznicę małżeństwa

pouczające i źródło doświadczeń małżeństw młodych – co jest źródłem świeżego spojrzenia na relację małżeńską. Jesteśmy małżeństwem, które niekoniecznie jest przygotowane na każde spotkanie, bo zatroszczenie się o dzieci, dom, pracę nie zawsze pozwala na refleksję nad zadanym tematem. Doświadczamy jednak ogromnego wsparcia małżeństw z naszej wspólnoty. To zaskakujące, jak rodziny naszego kręgu rozpoznają nasze słabsze strony i jak umiejętnie je dopełniają. Wspólny czas, rozmowy, dzielenie się problemami sprawiają, że się zwyczajnie znamy – wiemy o swoich dobrych

odkrywają nie tylko sens, ale palącą potrzebę bycia we wspólnocie, formacji duchowej, bliskości Boga. – Bez tego zatrzymalibyśmy się w połowie drogi – mówią moi rozmówcy. – Bóg połączył nas we wspólnocie i daje nam wspólnotę jako źródło miłości – dodają.

W tym roku Domowy Kościół Ruchu Światło-Życie obchodzi swój złoty jubileusz. W „Głosie z Torunia” prezentujemy świadectwa małżeństw, które weszły na drogę formacji proponowaną przez ten ruch. Może świadectwo ich życia z Bogiem i we wspólnocie zachęci innych do odkrycia, że warto znaleźć czas na duchowy rozwój. **n**

stronach, ale i znamy swoje słabości.

Doświadczenie przyjaźni powoduje, że stanowimy wspólnotę przez duże „W”. Oznacza to, że wiemy, że jesteśmy niedoskonalimi, ale uzupełniamy się przez rady, podsuwanie myśli do refleksji i realną pomoc. Jeśli trzeba, pary z naszego kręgu opiekują się dziećmi, wesprą ciastem, ale i upomną. Trwanie w tej wspólnotie to twórcze i budujące doświadczenie. Będąc w Domowym Kościele, nie traci się nic – można jedynie zyskać.

Najważniejszą częścią naszych spotkań jest też możliwość swobodnej rozmowy o Panu Bogu i o tym, jak każdy z nas buduje relację z Nim. Rozmawiamy o tym, jak się modlimy, jaką część dnia poświęcamy Bogu i czy naszym życiem małżeńskim i rodzinnym dajemy świadectwo wiary. Są to tematy, które na co dzień nie zawsze łatwo podjąć wśród znajomych. Domowy Kościół stwarza wspaniałą okazję, by porozmawiać o tych właśnie sprawach. Wszystkich niezdecydowanych zachęcamy do uczestnictwa w tym Bożym dziele.

ASIA I RADEK WĄSIKOWIE

Kultura pełna Boga

niedziela
PATRONAT

Dni Kultury Chrześcijańskiej to ważny aspekt w popularyzacji kultury o charakterze religijnym. Co roku na to wydarzenie zapraszają Wąbrzeski Dom Kultury i obie wąbrzeskie parafie.



Archiwum WDK

Nagrodzeni w konkursie „Anioł, mój dobry duch”

DOROTA OTREMBĄ

W ydarzenie rozpoczął konkurs wiedzy religijnej dla uczniów szkół podstawowych. Na szczycie podium stanęli uczniowie Szkoły Podstawowej nr 2. Drugie i trzecie miejsce zajęli reprezentanci Szkoły Podstawowej nr 3, czwarta lokata przypadła uczniom drugiej drużyny wąbrzeskiej „dwójki”. – Turniej wiedzy religijnej dla dzieci jest sprawdzianem wiedzy, umiejętności, ale myślę, że jest to dla nich również dobra zabawa – mówi Anna Wojnowska, katecheta z SP nr 2.

Następnym punktem obchodów była nowenna oraz Msza św. w intencji owocnego przeżycia tego wyjątkowego czasu. Oprawę muzyczną przygotowała Orkiestra Dęta WDK pod batutą Rafała Sójki. Tego dnia otwarta została wystawa „Anioł mój dobry duch”, której celem było ukazanie autorskiej wizji anioła. Laureatkami pierwszych miejsc zostały Agata Tywanek oraz Katarzyna Wróblewska.

Oferta dla każdego

Kolejny dzień obchodów rozpoczął Ogólnopolski Przegląd Piosenki Chrześcijańskiej „Śpiewem chwalmy Go”. Na wąbrzeskiej scenie utwory podkreślające wiele ważnych wartości zaprezentowało niemal 150 wokalistów. – Widziałem, że dzieci, które sam przygotowałem, przed występem były mocno zestresowane, ale ten charakter



Marianna Tywanek

Zwiedzający z zaciekawieniem oglądali obrazy Ilony Koll-Korwel

i rodzaj muzyki wzmocnił ich Duchem Świętym. On sprawił, że ten śpiew był piękniejszy i pełniejszy – mówi Ireneusz Topolewski, nauczyciel z SP nr 2.

Kolejnym modułem czwartkowych obchodów był wykład dr Katarzyny Grysińskiej-Jarmuły przypominający, że kluczem do zrozumienia innych religii jest ich poznanie. Miłośnicy sztuki mieli okazję obejrzeć galerię prac autorstwa Ilony Koll-Korwel. Jej obrazy przedstawiają postaci świętych, kościoły i inne motywy religijne.

Po spotkaniu ze sztuką wąbrzeska placówka zaprosiła na spotkanie Grupy Zielonej Diecezji Toruńskiej, na którym nie zabrakło wielu wspomnień i historii zrodzonych na Jasnogórskim Szlaku do Maryi.

Sportowo o kulturze

Podczas wydarzenia odbył się wernisaż prac będących pokłosiem wojewódzkiego konkursu fotograficznego „Wiara, Nadzieja, Miłość”. Laureatkami zostały: Karolina Kępińska, Anna Szwechłowicz, Klaudia Kowalik oraz Agnieszka Pesta.

Osoby lubiące piesze wędrówki wzięły udział w spacerze historycznym, który poprowadził Grzegorz Banaś. Tego dnia można było poszerzyć swoje wiadomości na temat lokalnych miejsc kultu. Odbył się także marsz nordic walking szlakiem wąbrzeskich kapliczek, o których opowiedział Paweł Becker.

Dni Kultury Chrześcijańskiej zakończyła Msza św. w sanktuarium Matki Bożej Brzemiennej sprawowana w intencji ludzi pracujących w sferze kultury. Patronat honorowy objęli: biskup toruński Wiesław Śmigiel oraz burmistrz Wąbrzeźna Tomasz Zygnarowski. Patroni medialni: Tygodnik Katolicki „Niedziela”, Tygodnik Regionu Wąbrzeskiego CWA i Telewizja Wąbrzeźno. 